**Bajka o niebieskim smoku**

Piotr Walczak

Dawno, dawno temu, kiedy na świecie nie było jeszcze wielkich miast, samolotów,

smartfonów ani nawet Facebooka, ziemia roiła się od smoków. W tamtych odległych czasach,

smoki były zazwyczaj zielone. Nasza bajka dotyczy jednak smoka, który był całkiem

niebieski.

Nasz bohater wyglądał zupełnie tak samo jak inne smoki. Całe ciało pokryte miał łuskami, na

grzbiecie sterczały dumnie ostre kolce a po bokach wyrastały mu całkiem spore skrzydła.

Miał też długi ogon, pysk najeżony zębami i wielkie oczy. Jednym słowem: smok. Tyle, że…

NIEBIESKI.

Niebieskość smoka nie była jednak jedyną cechą, która odróżniała go od innych braci.

Wszystkie smoki potrafiły ziać ogniem. Na zawołanie z ich przepastnych gardeł wydobywał

się ognisty podmuch. Niebieski smok tego nie potrafił. Pluł, kaszlał, kichał ale na próżno.

Jego nozdrzy nigdy nie opuścił nawet nikły dymek.

Zielone smoki naśmiewały się z niebieskiego brata a jemu było z tego powodu bardzo

przykro. Tak bardzo chciał być zielony! Ziać ogniem jak inne smoki! Nasz smok próbował

różnych zabiegów. Tarzał się w trawie i mchu, zanurzał w leśnych bajorkach pokrytych

zieloną rzęsą, robił nawet okłady z mokrych liści. Wszystko na próżno. Niebieskie łuski za

nic w świecie nie chciały zmienić się w zielone.

Tak samo było z ogniem, którego niebieski smok nie potrafił wydobyć ze swej paszczy. Nie

miał nawet pomysłu jak się zabrać za leczenie, bo nie było żadnych smoczych lekarzy ani

nawet znachorów. Smoki ZAWSZE potrafiły ziać ogniem i nigdy nie było przypadku, że

któryś tego nie potrafił. Do czasu urodzin niebieskiego smoka.

W końcu smok pogodził się ze swoim kolorem, choć czasami robiło mu się smutno, gdy

napotkane zielone smoki uśmiechały się dziwnie na jego widok.

Pewnego razu niebieski smok wybrał się nad rzekę. Położył się na brzegu i patrzył na wolno

płynącą wodę. Nagle poczuł ukłucie. To smokomar ukłuł go w szyję, bezczelnie zabzyczał

i siadł mu na głowie. Smokomary były bardzo złośliwymi stworzenia. Żywiły się smoczą

krwią i były wielkości dużego wróbla. Nieznośnie bzyczały i były bardzo przebiegłe. Musiały

być sprytne, bo gdy smok w porę spostrzegł smokomara, mógł go usmażyć jednym

ziewnięciem.

Niebieski smok nie potrafił ziać ogniem, mógł się więc opędzać jedynie skrzydłami i kłapać

zębami. Z tego akurat smokomary niewiele sobie robiły. Zaraz pojawiło się kilku następnych,

chętnych na smoczą krew. Zaczęły krążyć nad głową niebieskiego smoka i niemiłosiernie

brzęczeć.

I wtedy stało się coś nieoczekiwanego. Rozdrażniony smok prychnął nozdrzami w kierunku

smokomara, a ten w jednym momencie zesztywniał i spadł jak kamień z dźwięcznym

brzękiem na ziemię. Wokół padłego smokomara trawa w jednym momencie pokryła się

śnieżnobiałym nalotem. Smok dmuchnął mroźnym oddechem w kierunku innego smokomara

a ten spadł na trawę tak jak poprzedni. Niebieski smok odkrył, że potrafi ZAMRAŻAĆ.

Kilka dni po tym odkryciu niebieski smok drzemał w lesie niedaleko Jeziora Głębokiego,

kiedy nagle coś go przebudziło. Do jego uszu docierały jakieś niepokojące dźwięki od strony

jeziora. Zaniepokojony wyskoczył z lasu i zobaczył topiące się w wodzie dwa małe

smoczątka. Po samą głowę zanurzona w wodzie była ich matka rycząc bezradnie z rozpaczy.

Dalej widać było już za głęboko i nie mogła uratować swoich dzieci.

Niebieski smok nie zastanawiał się ani chwili. Rzucił się w kierunku plaży, wpadł do wody,

natężył się i z całych sił wydmuchał z siebie przenikliwe, mroźne powietrze. Woda przed nim

w jednej chwili zamieniła się w twardy, lodowy chodnik. Smok wdrapał się na niego i znów

zaryczał mrożącym oddechem. Lodowa tafla sięgnęła daleko, aż do samych wyczerpanych

smoczątek. Niebieski smok dotarł do nich po lodzie i powyławiał ich z wody niczym pisklęta

z gniazda.

Wkrótce potem, dwa małe smoczki znalazły się na plaży obok swojej szczęśliwej mamy,

która nie wiedziała nawet jak ma dziękować niebieskiemu smokowi. Od tamtego wydarzenia,

już nigdy, żaden zielony smok nie naśmiewał się z widoku niebieskiego brata.

**Praca z tekstem- propozycje:**

1. Po przeczytaniu bajki proponuję porozmawiać z dzieckiem o treści utworu.
2. Można zadać również kilka pytań typu:

- jakie bajkowe zwierzę było bohaterem bajki?

- czym różniło się od innych smoków?

- czym smok różnił się od innych smoków oprócz koloru?

- dlaczego smok- główny bohater mógł być niebieski według Ciebie?

- jak sobie wyobrażasz mamę niebieskiego smoka?

- czy dobrze postąpił ratując małe smoczątka?

- czy pamiętasz jak to się stało? Jakich swoich mocy użył niebieski smok?

- jak myślisz, co to są smokomary? Na co wskazuje ich nazwa? Do jakiego zwierzątka smokomary były podobne? Czy możesz opisać smokomara?

1. Oprócz rozmowy, całkowicie swobodnej na temat bajki można również:

- stworzyć wizerunek smokomara lub niebieskiego smoka wykonując kolaż z użyciem dostępnych materiałów,

- wykorzystać kolorowankę wyklejając ją plasteliną, kawałkami kolorowego papieru, kuleczkami z kolorowej bibuły (dla wytrwałych) lub innych dostępnych materiałów,

- można również zilustrować bajkę tworząc np. ilustracje do poszczególnych wydarzeń - wtedy powstanie mała książeczka. Aby rozwinąć umiejętność wypowiedzi dziecka można wykorzystać książeczkę do tego, aby dziecko samo opowiedziało na podstawie Waszych ilustracji całą opowieść lub wybrany jej fragment. Można również z jednej strony książeczki stworzyć ilustrację do tekstu, wydrukowanego i zamieszczonego po przeciwnej stronie. Wtedy powstanie cała prawdziwa książka, którą dziecko będzie traktowało z pieczołowitością i z pewnością przełoży się to na poszanowanie książek w ogóle.

- inną propozycją jest stworzenie z wykorzystaniem Painta- programu Microsoft do rysowania, okładki książki. Z pewnością będzie to ciekawe doświadczenie zarówno dla dziecka jak i rodzica.

- z jeszcze innych aktywności związanych z tekstem bajki, proponuję tworzenie zagadek o bohaterach bajki. Nie muszą być rymowane, jak to z zagadkami najczęściej bywa, wystarczy opis bohatera. Można wykorzystać do tego zasadę rywalizacji, czyli punktowanie za odgadniętą zagadkę. O zasadach rządzących tym, kto wygrywa nie muszę pisać, pozostają tradycyjne.

Bajka została zaczerpnięta ze strony:

<https://www.bajkidoczytania.pl/bajka-o-niebieskim-smoku>